№. 303. w Wtorek dnia 28. Grudnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Szczecin, d. 23. Grudnia. — Według nadeszłéj w téj chwili wiadomości z Tylży, wybuchła cholera w tém mieście, lecz pod łagodnemi znamionami. Zdaje się, że mrozy tymczasem przeszkodzą rozszerzeniu się téj choroby.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 21. Grudnia. — Jeżeli otrzymacie w końcu miesiąca tego wiadomość, że nie pan Sauzet, ale pan Dufaure lub pan Dupin został prezesem izby deputowanych, wtenczas nietylko ostatnia wybiła godzina dla Guizota, ale i dla dynastyi. Skoro jeden z tych kandydatów opozycyi wybranym zostanie prezesem, natenczas gabinet się cofnie, a wówczas, jak w roku 1840 Thiers, powie Guizot: po mnie potop świata! Rzecz ta jest prosta. Od pięciu miesięcy przelatuje opozycia całą Francyą, je i pije na powodzenie wyborów i reformy parlamentarnéj. Uczestnicy tych biesiad politycznych nie tylko rozprawiają o reformie parlamentarnéj, ale jeszcze o stosunkach społecznych kraju, i nie tają się bynajmniéj z zamiarami, że im nie tylko idzie o pomnożenie liczby wyborców i wykluczenie niektórych kategoryi urzędników z izby deputowanych, ale nawet o obalenie obecnéj podstawy społeczeństwa. Gdyby po takim ruchu pan Dufaure lub Dupin w miejsce ministeryalnego kandydata został obrany prezesem izby, natenczas izba pochwalałaby tém samém ruchy i usiłowania ku obaleniu obecnego położenia rzeczy, a z przestrachu przed własném dziełem poszłaby w rozsypkę. To jest tak jasną rzeczą, jak dwa razy dwa cztery. Jeżeli Sauzet i Bugeaud przy wyborze na prezesa i wiceprezesa izby przepadną, natenczas i ministerstwo Guizota upadnie, a z nim i konserwatywne stronnictwo, z lewym środkiem i z lewą stroną. Legitymiści, republikanie, socialiści, komuniści pozostaną na miejscu boju, a z nowym rokiem otrzymamy gabinet z następujących członków złożony: hr. Montalembert, Larochjacquelin, Garnier-Pagès, Ledru-Rollin, Louis Lebrun, Considerant i Cabet. Z takich żywiołów tylko anarchia powstać może. O tém wszystkiém na serio prawi dziennik sporów, jeżeliby konserwatyści chcieli głosować za panem Dufaure. Deputowanym z Savenne i Bagneres ofiarowano w administracyi podsekretarstwo stanu, ale tych posad chcą się tylko podjąć pod warunkiem, jeżeli rząd skłoni się do pewnych reform, np. zniżenia należytości od rejestrowania. Jeżeli za tym warunkiem obstawać będą, a ministerstwo nie przystanie, wówczas konserwatyści z opozycyą mogliby obrać pana Dufaure lub Malevilla prezesem lub wiceprezesem izby. — Mimo to, nie nastąpi potop świata, podobnie jak się nie spełnił zapowiedziany przez Thiersa w roku 1840, gdzie zamiast potopu otrzymaliśmy Guizota.

Kilka dzienników wspomina dziś o zamiarze rządu zażądania dla księcia Hieronima Bonapartego pensyi wynoszącéj 150,000 fr. Constitutionnel, organ Thiersa, pochwala ten zamiar i sądzi, że jeżeli rząd dopuścił się błędu oddając sprawę odwołania wygnanego z kraju izbie deputowanych, to teraz rzecz tę naprawia, jeżeli w duchu przegłosowania izb wnosi o akt bardzo zaszczytny dla narodu jako też i dla księcia. Commerce nazywa ten zamiar wypłaceniem należytości, którą Francya winna jest rodzinie cesarza, uważa jednak, że to nie jest dostateczném zadosyćuczynieniem, jeżeli nie zostanie cofnione prawo, które rodzinę Bonapartych z Francyi wywołuje. Union monarchique powiada, że na próżno szukała powodów prawnych do płacenia pensyi Hieronimowi, — jako akt wspaniałomyślności da się zaś usprawiedliwić.

Semaine mówi o długich i tajemnych odwiedzinach, które oddał panu Teste w więzieniu pewien książę, niegdyś minister Ludwika XVIII., i dodaje, że od téj chwili pan Teste ma ugruntowaną nadzieję, iż resztę swéj kary odsiedzi w Paryżu, i że nawet czas swego więzienia skróci wydaniem pewnych papierów.

National sądzi, że Guizot dla tego wydalił z Francyi Rossyanina Bakunina na żądanie cesarza Mikołaja, aby zabezpieczył łaskawe przyjęcie swego posła nowego, markiza Dalmacyi w Petersburgu. Koszta słodkiego przyjęcia musi opłacić biedny wygnaniec.

Dziennik sporów podaje jako kontrast do wielkich pensyi prałatów angielskich, pensye duchownych we Francyi i tak arcybiskupi pobierają tu 15,000 fr. biskupi 10,000 fr. pensyi. Jeden arcybiskup paryski ma pensyi rocznéj 40,000 fr., a kardynałom wyznaczono na dodatek 10,000 fr.

Sądzą, że mianowanie pana Piscatory posłem w Madrycie, gabinet angielski uważać będzie za proste wyzwanie, albowiem ten w Grecyi ciągle przeciw panu Lyons, posłowi angielskiemu, i to z pomyślnym skutkiem występował.

Głoszą, iż rząd Rzeczypospolitéj Haiti prześle do Paryża summę 300,000 franków na zapłacenie zaległych procentów.

Journal des Débats tak kończy uwagi swe nad przesileniem handlowem w Anglii: »Zresztą ta wielka gałęź przemysłu (koleje żelazne) znalazła potężnych obrońców w izbie niższéj a w pierwszéj linji stawić należy pana Hudson, tak popularnego pod tytułem króla kolei żelaznych (railway king). Syn dzierzawcy, podobnie jak pan Cobden, pan Hudson energią i wytrwałością niesłychaną w lat kilka dorobił się majątku znakomitego nawet w Anglii; on pierwszy doprowadził do skutku to, co nazywają amalgamacyą kompanii; dzierząc w ręku władzę równającą się wielkim państwom wojskowym, utworzył sobie państwo, w którém rządzi w sposób nieograniczony. Dajemy tutaj lekki szkic portretu tego potentata przemysłu: jego głowa ma wyraz straszliwy; natura przyczepiając ją do kadłuba, zapomniała o szyi; jego oczy są żywe i przenikliwe; usta dowodzą siły, postanowienia i energii. Gdy mówi, rzuca gwałtownie jedne po drugich fakta, aforyzmy; kilka takich wybuchów wystarcza do rzucenia postrachu we wszystkich radach administracyjnych kolei żelaznych, i rozpędza uporczywych akcyonaryuszów. Mówi urywnie, głosem silnym, jak gdyby wydobywał swe wyrazy z głębi jakiéj pieczary; po każdym peryodzie, któryby można porównać do wystrzału z bateryi, zatrzymuje się jakby dla nabicia dział na nowo. Jednozgłoskowe wyrazy głównie panują w jego frazesach, których skład gramatykalny nie zawsze jest poprawny. Ten to Napoleon przemysłu podjął się kiedyś w parlamencie obrony swego państwa: jego mowa jest nader charakterystyczną. Trzeba było słyszeć i widzieć pogardę, z jaką traktował kupców skarżących się na konkurencyę kolei żelaznych. Z jakimże tonem ten wielki potentat musiał wygłosić skarcenie następne: »Czy nie moglibyście poprzestać na przypisywaniu przesilenia waszym niezmiernym przywozom zboża, zamiast wrzeszczeć na koleje żelazne? Boć zresztą koleje żelazne nie wyprowadziły pieniędzy z kraju. Każdy artykuł przez nie spotrzebowany był dziełem pracy, płodem ziemi angielskiéj? Czyż nie powiększyliśmy waszego dowozu? Czyż nie pomogliśmy biednemu, by żył lepiéj i więcéj produktów narodowych konsumował? Oto wszystko złe, jakie zrobiliśmy; o cóż się tu żalić? Bądźcie spokojnemi! moi współrodacy nie mają krótkiego wzroku i wiedzą dobrze, że koleje żelazne szkody im nie przyniosą. Oto rękodzielnicy, którzy zaklinają, by nie żądano od nich pieniędzy i radzą ludziom mającym pieniądze, by ich nie umieszczali w przedsięwzięciach kolei żelaznych. Ci panowie dalekoby lepiéj zrobili, chowając swe rady dla siebie, nie wydając złych wexli kupcom zagranicznym i nie robiąc interessów na zasadzie sztucznego kredytu. Gdyby sami ograniczyli swe działania i zachowali swe złoto w kraju, nie byliby się przyczynili do przesilenia Pytam się, gdzie widziano kolej żelazną zawieszającą swe wypłaty? Ja nie widziełem żadnéj. Ale to tylko mogę powiedzieć kanclerzowi izby skarbowéj, że kiedy akcye kolei żelaznych sprzedawano z zyskiem, bony skarbowe sprzedawano ze stratą i pozwolę sobie

powiedzieć arcy-szanownemu kanclerzowi izby skarbowéj, że publiczność jest daleko przebieglejszą jak myślą powszechnie.«

Arcyszanowny kanclerz izby skarbowéj musiał dość zabawnie wyglądać, usłyszawszy to uprzejme przymówienie. W istocie, nie może być przyjemném ministrowi skarbu słyszeć w oczy wymówioną sobie tę okoliczność, że bilety skarbowe nie mają kursu na giełdzie. Było to nawet okrucieństwem ze strony pana Hudson, by tak daleko odwet swój posuwał. I tak, powiedział, że 25. Października, w dniu wydania bilu kanclerza izby skarbowéj do banku, poszedł do jego biura: »Powiedziałem mu, ciągnął daléj pan Hudson, że mam w kieszeni mnóstwo dobrych rzeczy, jak bony skarbowe np., ale że mi na nic się nie przydadzą, albowiem, jakkolwiek bardzo spadły, nie można jeszcze dostać za nie pieniędzy. Powiedziałem mu, że na jego własny wexel nie można dostać pieniędzy; jeżeli więc rząd w to się nie wmięsza, może nawet niektóre z moich własnych kompanii zawieszą wypłaty, chociaż posiadają znaczną liczbę bonów skarbowych, ale to na nic się nie przyda, na bony te nikt mi za żadną cenę nie chce eskontować.«

Widzimy, że ta rozprawa nie była wcale na korzyść kanclerza izby skarbowéj, pan Hudson z resztą nie potępiał wcale ograniczenia roboty zamierzonych kolei żelaznych; oświadczył, że jego to wcale nie dotyka. Z przenikliwością, która sama jużby mogła usprawiedliwić zaufanie, jakie w nim pokładają towarzystwa przezeń administrowane, przed wybuchem przesilenia działania swoje ograniczył dobrowolnie. Oświadczył on w izbie, iż niepodobna wywozić pieniędzy za zboże i obracać je w równym stosunku na koleje żelazne. Na czas więc zatrzymał się. Ale na nieszczęście Anglii nie wszyscy go naśladowali, spekulacya nie ustawała, biegła ona na ślepo we wszystkich kierunkach, w kupnie zboża, w handlu zagranicznym, w handlu kolonialnym i w innych kolejach żelaznych. Téj to szalonéj rozrzutności, która rzucała złoto w morze i w ziemię; temu to nierzędowi spekulacyi przypisać należy przyczyny przesilenia handlowego w Anglii; ale autor prawa z 1844. r. może być zupełnie wolnym od zarzutu.

Semaphore de Marseille 28 b. m. donosi, że wysłanie kalify Bu Hamedi do cesarza marokańskiego skończyło się zupełném poddaniem się Emira Sułtanowi. »Bu Hamedi, mówi ten dziennik, został wysłanym przez Emira, by ofiarować jemu poddanie tegoż. Kalifa emira wrócił do deiry w towarzystwie posła marokańskiego z wiadomością, że Abd er Raman odrzucił dawniej mu przedstawiane warunki przez emira i jego poddanie się przyjmuje tylko wówczas, gdy ten natychmiast swą deirę rozpuści, gdy naczelnicy przy nim bawiący udadzą się na mieszkanie do miejsc im przez rząd francuzki i cesarza marokańskiego naznaczonych, i gdy Abd el Kader nieopuści więcéj miejsca zamieszkania swego, które wybrać mu wolno gdzie zechce. Nasz korrespondent donosi, że Abd el Kader, którego położenie nader jest smutném, przystał na te warunki i wybrał sobie mieszkanie w miejscu niezbyt od Fez odległém.

Natychmiast rozwiązano deirę Emira i wedle arabskiego zwyczaju, podcięto koniom podkolania w obecności posła marokańskiego. W tém poddaniu Emira widzą jednak tylko podejście, by miał czas do zebrania sił nowych. Będzie on korzystał z swego oddalenia by wejść w nowe stosunki i zyskać nowych stronników w kraju, gdzie ma równie wiele przyjaciół jak sam cesarz; wkrótce zapewne zobaczemy, że wystąpi silniejszym jak kiedykolwiek.» Inne marsylskie dzienniki z 8, 9 i 10 b. m. równie jak paryskie, nic nie mówią o tym wypadku.

Posiedzenie tryb. cyw. depart. Sekwany z dn. 10. Grudnia. — Dalszy ciąg głosu pana Baroche.

Tegoż samego dnia 7. Listopada napisał hrabia wiadomy list do swojéj żony. (Pan Baroche czyta go z opuszczeniem zbyt rażących miejsc, zawierających wyrzuty co do postępowania żony.) Z tego listu okazuje się, jaka myśl opanowała hrabiego dn. 7. Listopada. Powiada w nim żonie swojéj, że gdy list ten odbierze on i dwoje dzieci jego już nie będą żyli; że taki jest nieodzowny skutek jéj zapamiętałego postępowania, że wszelką hańbę jaką go okrywała, zniósł dla honoru i miłości swych dzieci; że ją uwielbiał, najmniejsze jéj życzenia i kaprysy starał się wypełniać, żądaniu jéj, aby być w Paryżu zadosyć uczynił, wszystko to jednak nie było dla niéj dstatecznem; że już przed trzema laty, gdy on znajdował się w Turynie, a ona w Paryżu, ofiarował jéj zaszczytną swobodę, ale jéj przyjąć nie chciała, że już wtenczas przedstawił jéj postępowanie i prosił o szczere wyznanie czy ma do niego moralną lub fizyczną odrazę, jeżeli nie chciała mieć dzieci, dla czegóż poszła za niego? Że pomimo to gdy ją wezwał, aby wróciła do swego ojca, gdy jéj przyrzekł pozostawić dzieci, zwrócić jéj majątki i dopóki w służbie zostawać będzie, płacić rocznie po 20,000 fr. na utrzymanie i wychowanie dzieci, ona jednak uporczywie milczała, a za przybyciem jego do Paryża odpowiedziała mu, że jeżeli ją od siebie odpędzi, będzie jeszcze miała dosć czasu szukać schronienia u ojca swego, że więc nie chciała zaszczytnéj swobody, ale zgorszenia, aby siebie wystawić męczenniczką, wzbudzić uwagę i politowanie; że on na to zezwolić nie chciał, że po powrocie z nim do Turynu, była panią w jego domu, a jednak publicznie starała się poniżyć go jako męża, jako mężczyznę, sama latała po ulicach, pomimo jego przedstawień i wbrew obyczajom kraju, w którym on urzędowy piastował charakter: że przez to chciała go tylko rozjątrzyć, aby ją od siebie odpędził. Że gdy przed trzema miesiącami wbrew swemu życzeniu a może i wbrew obowiązkowi swemu, zmuszony był zażądać urlopu, aby jéj do Paryża towarzyszyć, przewidywał, co go tam czeka, że w Ostendzie obchodziła się z nim okrutnie, po barbarzyńsku, odmawiała mu nawet najpotrzebniejszych rzeczy, pragnęła aby jaknajprędzéj umarł, że nawet matce jego bardzo ubliżała, a on nie chcąc tejże matki narazić na apopleksię, musiał żonę do odjazdu zmusić, że przez to rzeczywiście uczynił zadosyć jéj życzyniu, bo znaleziony w jéj łóżku list pisany na 4 godziny przed odjazdem, zapowiadał mu jéj ucieczkę, że ten papier jest dostatecznym do potępienia jéj przed sądem, że ona teraz tryumfuje, ma zupełną wolność, jego przyprowadziwszy do rozpaczy; że mąż i dzieci przepadli, tego właśnie pragnęła oddawna pod pozorem obłudnéj pokory i pod maską religii, że teraz jest panią majątku swego, może kochanków swoich zaspokajać, bo ich sobie wybiera z pośród téj klassy społeczeństwa, która sobie płacić każe.

Tu następuje szczegółowy opis zbyt gorszącéj sceny zaszłéj pomiędzy małżonkami w Bernie. Hrabia Mortier przypomina żonie, że w Bernie miał materyalny dowód jéj winy, ale go sam zniszczył, aby przynajmniéj w oczach publiczności pozostać mógł na tem samem stanowisku. Hrabia mówi daléj: że w tém położeniu miał tylko do wyboru: albo ją i dzieci swoje okryć niesławą przez publiczne objawienie swego nieszczęścia, albo milczeć. Dla tego sam zniszczył dowód jéj zbrodni i hańbę jéj w piersiach swych ukrył; że przez wdzięczność za to zgotowała mu życie gorsze od więźnia galerowego jeżeli więc kochane dzieci swoje robi uczestnikami losu swego, czyni to dla tego, aby je ochronić od hańby, jaką jéj matka gotuje córce, która stanie się łupem jednego z jéj kochanków, do czego sama matka zdolna mu jest dopomódz. Syn zaś ma tak rozwinięte władze umysłowe, że już odgadł całą sromotę rodziców. Wkrótce więc pogardzałby swą matką i ciągle domagałby się od niéj zdania sprawy za przedwczesną śmierć ojca. Z tych więc powodów postanowił i dzieci zabić. W końcu pisma, które stanowi główną podstawę całego sporu prawnego, zapowiada hrabia swojéj żonie, że kopie tego listu przesłał kilku osobom, aby zniéj zedrzeć maskę obłudy i aby krew jego i dzieci jego na nią spadła.

W przypisku dodaje, że gdyby nie miała tak nieubłaganego, dumnego charaktrru, byłby ją jeszcze raz zobaczył, byłby jéj może rękę podał i wszystko jéj przebaczył, ale kobieta, która nie wzdryga się hańbić męża i dzieci, wodzi ich po sądach, nie zdolna jest do żadnego uczucia honoru i tkliwości. Dla tego zrzec się musiał swego życzenia.

Potem mówi w ostatnim przypisku: »Ciesz się, konanie moje trwa od godziny 5 z rana. Drżę przed memi biednemi dziećmi, których istnienie mam skrócić, aby wydrzeć mą córkę z podłych rąk twoich. Nie, nigdy ich mieć nie będziesz na przekór swym adwokatom i nikczemnym radom twego niegodziwego ojca, którego kiedyś przeklinać będziesz, na przekor memoryałom, któreś sama układała, aby mnie i dzieci moje hańba okryć.«

Do sędziów teraz należy rozstrzygnąć — mówił pan Baroche — czy hrabia pisał ciężkie oskarzenia, jakie ten list zawiere w obłąkaniu, czy też w zupełnem przekonaniu o prawdziwości faktów.

Pan Baroche opisuje następnie sam wypadek w hótelu Chatam i w ogóle wszystko co zaszło dnia 7. Listopada.

Anglia.

Londyn, dn. 20. Grudnia. — Rząd przedłoży parlamentowi po nowym roku swe rosporządzenia względem obrony kraju. Chronicle organ obecnego rządu ogłasza pismo jednego Anglika, który zaręcza, że ulubioném ćwiczeniem w wojsku francuskiém jest lądowanie. Sam widział na własne oczy, jak wojsko francuskie wysłane przeciw Kabylom wylądowało nad brzegami Afryki. Szybkość i wprawa tego wojska napełniła go obawą o własną ojczyznę. Dziennik ten ministerialny przytém czyni wyrzuty panu Cobden, jak mógł powiedzieć, że wydatki na wojsko, flotę możnaby o 17 milionów zmniejszyć. Lecz tu zachodzi nieporozumienie Cobden powiedział: wydatki, które teraz wynoszą 17 milionów, dałyby się zmniejszyć. Złe zrozumienie jego słów, powstało z dwuznacznéj konstrukcyi imiesłowu. Dziwimy się, że dziennik ministerialny nie poznał się na téj mylnéj konstrukcyi, która często wydarza się w nowszych językach i daje powód do wątpliwości. O mowie téj Cobdena w Stockport w ogólności wiele rosprawiają W końcu spełnił Cobden toast na cześć wolności handlu dla Anglii, bez oglądania się na Rossyą.

Cobden uważa wolny handel za najlepszą rękojmię pokoju. Im mniéj zachodzi podobieństwa do wojny pomiędzy narodami, tém bardziéj niepotrzebne wydatki są na wojnę możliwą, które pochłaniają większą część publicznych podatków. Położenie takowe jest nieszczęściem Europy. Wszystkie narody powinny się starać o zniżenie kosztów wojennych podczas pokoju. Prussy wydały od czasu pokoju w roku 1815. blisko 1000 milionów talarów na cel mogącéj wybuchnąć wojny. Dotąd wygląda pokój europejski, jako zawieszenie broni.

W Tripolis wybuchło powstanie. Niemal wszystkie pokolenia dziko koczujące wsparte przez Albańczyków zbuntowały się przeciw baszy, który o pomoc prosi sułtana tureckiego.

Książe Albert, mąż królowéj roskazał nowe kopalnie założyć w Kornwalis. Tameczne kopalnie stanowią część dochodów jego najstarszego syna,

księcia Wales, któremi zawiaduje, jako jego naturalny opiekun. Książe Albert unika teraz wszelkich wpływów na sprawy publiczne. Raz tylko chciał w armii zaprowadzić kaszkiety swego pomysłu, a wszyscy go wyśmiali za ten pomysł. Punch pismo angielskie powiada, że się dowiedział, iż kaszkiet wymyślony przez księcia Alberta kupił pewien dzierżawca i postawił go między prosem, a odtąd żaden wróbel nie śmie usieść na prosie.

Wakefield Journal donosi, że prezes wydziału handlowego na posiedzeniu izby niższéj z 6. bież. m. oświadczył wyraźnie, iż rząd nie myśli utrzymywać dłużéj zawieszenia prawa zbożowego jak do 1. Marca 1848 r., do którego to dnia akt parlamentu to zawieszenie zatwierdzający moc obowiązującą posiada. Sprawozdanie o rozprawach parlamentu w dziennikach londyńskich umieszczone nie mówi nic o tém ważném oświadczeniu; pomimo tego Wakefield Journal oświadcza, że wiadomość ta przez niego ogłoszona jest niezawodną.

W skutek wstrzymania robót wielu kolei żelaznych nietylko liczni robotnicy pozostali bez chleba, ale jeszcze pośrednio cierpią na tém robotnicy w kopalniach węgla, którym w wielu miejscach zapowiedziano zmniejszenie płacy.

Na ostatniéj wystawie bydła w Klubie Smiethfield książe Albert zyskał sześć nagród; większą jeszcze liczbę nagród przyznano książętom Richmond i Riefland, oraz hrabiom Leicester i Radnor.

W dniu 6. Października doniesienie przyszło do Siera Leone o krwawéj bitwie, stoczonéj przez osadę pewnego okrętu brazylejskiego handlującego niewolnikami z 4 ludzi złożonéj, z porucznikiem Mansfield i czterema majtkami angielskiemi, pod których strażą odprowadzonemi byli do Stéj Heleny. Brazylianów po długiéj walce pobito, ale porucznik odniósł dziewięć ran, a dwaj z jego ludzi w skutek bitwy umarli. W Siera Leona stawiono z tego powodu brazylijczyków przed sądem, uwolniono ich przecież, bo sędziowie oświadczyli, iż ponieważ okręt wówczas jeszcze nie był uznany za zdobycz należącą do Anglii, a zatém sąd angielski wyrokować w téj sprawie nie może. Jeńców zaraz uwolniono, ponieważ bronili swéj własności.

Z Graham-Town donoszą o ostatnich bitwach z kaframi i naczelnikiem ich Sandlilla: «Napad na Sandillę w jego twierdzy położonéj na wzgórkach Anatola, miał nastąpić w dniu 20; dla tego do głównéj kwatery przybyli pułkownicy Somerset, Campbell i Buller w dniu 19. Nieprzyjaciel nigdzie się niepokazał i kraj jego bez wystrzału zabrano. Sandilla pędzi swe trzody aż do rzeki Kei, dla złączenia się z Palo i Krelli, których tam szukać będziemy. Sami naczelnicy kafrów Gaika dotąd zostali neutralnemi, ale codzień małe oddziały kafrów pustoszą kolonię i w niezpokojności nas utrzymują. Może kafrowie chcą nas bardzo w głąb swego kraju wciągnąć, a potém ze wszech stron uderzyć na kolonię. Ale spodziewać się należy, że jenerał Barley rychło się załatwi z Sandillą, nawet gdy ten połączy się z naczelnikami Crelli i Palo. Wojska są w jak najlepszém usposobieniu i jenerał dotąd bardzo jest zadowolnionym z skutku swych działań. Właściwa walka dopiero się rozpocznie, gdy przystąpiemy do zaboru trzód, na których całe bogactwo kafrów się opiera.

Times zawiera następujące szczegóły dotyczące jednego z kantonów szwajcarskich Neuchatel (Neuenburg): W roku 1707. sukcessya Księstwa Neuchatel zawakowała przez śmierć Maryi de Longueville, księżnéj Nemours. Różni książęta wystąpili wówczas z swemi prawami do sukcessyi; ale stany Neuchatelu oświadczyły się na korzyść króla pruskiego, jako reprezentującego dom Chalons. W skutku tego przeniosły jego lennictwo na tego monarchę, warując sobie wszakże utrzymanie swych traktatów z kantonami szwajcarskiemi. Ten układ uznany został przez artyk. 9. traktatu utrechtskiego między Francyą i Prussami i zachowany był prawie przez wiek cały. W roku 1805. Prussy zezwoliły na odstąpienie tego księstwa Napoleonowi, który je darował marszałkowi Berthier jako lennictwo państwa francuzkiego. W skutku pokoju paryzkiego, król pruski wszedł w posiadanie swego księstwa, któremu nadał ustawę w czasie swéj bytności w Londynie w roku 1814. Uznano jednak pożytecznem, aby stosunki, które od tak dawna zaistniały między Neuchatelem i kantonami szwajcarskiemi, były lepiéj oznaczone i upewnione przez przypuszczenie tego kraju do nowego związku szwajcarskiego. Ale dokonaniu tego aktu nie towarzyszyło żadne odstąpienie praw króla pruskiego jako panującego w Neuchatel i w Valangin. — Sejm szwajcarski nieomieszkał oznaczyć wyraźnie zobowiązań włożonych na nowy kanton związku.

Wydano rozkaz do arsenału w Woolwich, ażeby przygotowano tam 90 dział polowych 9cio-funtowych, przeznaczonych dla robotników warsztatów morskich, którzy mają się ćwiczyć w służbie artyleryjskiéj.

Daily News, donosząc o wyborze pana Salomons aldermanem Londynu, wnioski ztąd korzystne robi dla emancypacyi żydów w parlamencie. Z zadowoleniem słyszeliśmy oświadczenie lorda Mayora, że izba aldermanów cieszy się, iż pana Salomons zyskała na członka. — W istocie, mówi daléj Daily News, pan Salomons jest kupcem mającym bardzo dobrą sławę. Jest on naczelnikiem jednego z najgłówniejszych zakładów handlowych w City. Jest to człowiek równie liberalny jak dobroczynny. Dwa razy pełnił obowiązki szeryfa Londynu. Dziś pełni obowiązki sędziego pokoju hrabstw Sussex i Surrey, a popularność, jakiéj używa w tych dwóch hrabstwach, jest dowodem, że równie pożytecznym będzie jako urzędnik stolicy. — Musimy powtórzyć tutaj wyrazy, jakich użył pan Salomons za dany mu dowód zaufania. »Co do wiary religijnéj, mówił on, sprawę mam zdawać memu Stwórcy; co do urzędowania wam, którzy we mnie położyliście zaufanie.«

Ostatnią pocztą z zachodnio-indyjskich kolonii przywieziono mnóstwo złota dla tutejszych domów handlowych; w ogóle wiadomości z tych kolonii przywiezione brzmią bardzo niepomyślnie. Z Anglii wracają tylko zaprotestowane wexle, handel zupełnie upadł, główna gałęź przemysłu, fabrykacya cukru, tylko z stratą się prowadzi z powodu szkodliwego dla niéj cła; nareszcie uragany na wielu wyspach, oto wiadomości, jakie ztamtąd otrzymujemy. Z Vera-Cruz donoszą, że 5000 Amerykanów, po większéj części z Texas, bez mundurów i karności wyruszyło ztamtąd dla wsparcia jenerała Scott. Pomiędzy Vera-Cruz i Meksykiem cały kraj napełniony jest gerylasami. Poseł angielski, pan Bankhead, który dla zdrowia musiał oddalić się do Hawany, odbył tę drogę i pod mocną eskortą, jednakże kilkakrotnie w drodze do orszaku jego strzelono.

Według tygodniowego sprawozdania banku, jego położenie znacznie się polepszyło a zapas gotówki wzrósł o 11,032,949 funtów szt. Bank w Newcastle wkrótce na nowo zacznie robić interessa i podniesie swój kapitał zakładowy.

Do Woolwich przyszedł rozkaz, by kompanie artyleryi urządzić na stopie wojennéj, każdy batalion będzie liczył 10 kompanii.

Firma John i Robert Shewsbury zawiesiła swe wypłaty. Passywa mają wynosić 150 do 200,000 funt. szt. Majątek p. Roberta Shewsbury wystarczy podobno do zadość uczynienia jego własnym zobowiązaniom, ale dywidenda w ogóle będzie mała bardzo.

Szwajcarya.

Graubündten. Corpus catholicum to jest wszyscy członkowie naszéj wielkiéj rady podali przed kilku tygodniami, jak wiadomo petycyą do papieża o odwołanie jezuitów. Papież odpowiedział jak następuje: »kochani synowie, nasze pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Otrzymaliśmy wasze pismo z 26. Października w imieniu katolickiéj wielkiéj rady kantonu Graubündten do nas wystósowane. W rzeczy saméj, czujemy wielką boleść i zmartwienie, kiedy sobie wystawiamy stan smutny waszego kraju, i życzymy z całego serca, ażeby po utłumieniu całkowitém nienawiści i nieprzyjaźni, tudzież prawdziwych przyczyn nieszczęsnéj wojny, powróciły wzajemna miłość i dobra wola. Dla tego staramy się, o ile możemy przy naszém upośledzeniu, zanosić prośby do najłaskawszego ojca miłosierdzia, który jest początkiem pokoju i ma upodobanie w miłości, aby dozwolił upaść wszelkiéj niezgodzie między wami i sprowadzić wszystkie serca i umysły do pokoju chrześcijańskiego. Udzielamy wam nakoniec na dowód naszéj szczególniejszéj przychylności, ukochani synowie i wszystkim katolikom w Szwajcaryi apostolskiego błogosławieństwa.«

Dnia 10. Listopada. Pius IX.

Z nad granicy szwajcarskiéj, dn. 18. Grudnia. — W Neufchatelu mają jednak odbywać się narady mocarstw. Francya odstąpi od tych zasad noty dyplomatycznéj do władzy naczelnéj, które jako fait accompli poddania się związku odrębnego dotyczą. Natomiast obstawać będzie łącznie z Austryą i Prussami, ażeby kantonalna niepodległość przestrzeganą była i nakoninc, aby przy ściąganiu podatku i kary wojennéj nie postępowano z całą surowością. Francya zamierzą także uczynić wniosek względem przejrzenia praw, które zastósowane zostały przy skonfiskowaniu dóbr buntowników. Wszystkie wątpliwości i przedstawienia mają być w osobnym pamiętniku podane do władzy naczelnéj szwajcarskiéj. Sądzą, że i Anglia brać będzie w tych naradach udział przynajmniéj dla tego, aby wiedzieć o czém też radzą na tych konferencyach wielkich mocarstw. Władza naczelna tymczasem z pewnością nieodstąpi od postanowień raz wydanych, ani nie zmieni swego postępowania w obec mocarstw już raz przyjętego. Spodziewać się atoli należy, że na wniosek sejmu walnego ogłoszoną zostanie częściowa amnestya w kantonach należących do byłego przymierza odrębnego, i że konfiskacie dalsze nie nastąpią. Nowo obrany prezes wielkiéj rady w Lucern Dr. Steiger, w mowie swéj wspomniał o ogólnym akcie pojednania w Szwajcaryi i pod tém orzeczeniem rozumiał powszechną amnestyą.

Włochy.

Wenecya. — Śmierć księżny Parmy jest przedmiotem powszechnych rozmów, przed którym nawet wypadki sycylijskie i uroczystości w Genui nikną. Wszyscy są ciekawi, jak się zachowa książe Luki, który według traktatu wiedeńskiego ma prawo do księstwa Parmy. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że rząd austryacki chce Parmy dla siebie i ma zamiar wynagrodzić księcia Luki. Już przed kilku misiącami sprawa ta była przedmiotem układów i Maria Ludwika w tym celu przybyła do Wiednia i oświadczyła swą gotowość do wyrzeczenia się rządów nad Parmą. Książe Luki także był za odstąpieniem tego księstwa Austryi, ale temu się oparł jego syn najstarszy, przyszły następca, który pojął za żonę siostrę księcia Bordeaux. Księżna Parmy powodowana zaziębiła się, dostała febry. Zdrowie jéj słabe uległo nareszcie reumatyzmowi, który się rzucił na piersi i mózg. Arcyksiężna Maria Ludwika, urodziła się 11. Marca 1791. i uwielbiano jéj piękność i żywość, kiedy szła za mąż za Napoleona w roku 1810. d. 11.

Marca. Po śmierci cesarza na wygnaniu w roku 1821., została Maria Ludwika wdową, i zaślubiła na lewą rękę austryackiego jenerała br. Neipperg. Z tego małżeństwa morganatycznego urodziło się kilku synów, którym nadano tytuł hrabiów Montenuovo. Neipperg z dawniejszego małżeństwa miał także kilku synów, a jeden z nich został przebity przez żołnienierza węgierskiego, którego obraził. Hrabia Bomballes poufny księżny ogłosił śmierć Maryi Ludwiki i tymczasowo sam stanął na czele rządu. Sztafetę o téj śmierci wysłano do Wiednia i do księcia Luki. — Oddział 160 rakietników z pięciu oficerami przybył do Werony i tam oczekuje dalszych rozkazów.

Rzym, 11. Grudnia. — Reformy w administracyi dóbr klasztornych i duchownych zakładów, zapewne przyjdą do skutku. Spisują teraz inwentarze ruchomości i nieruchomości owych instytytów. W tym celu zarządził papież dla Rzymu i jego okręgu, nadzwyczajną apostolską wizytacyą. Ażeby ta wizytacya nie została półśrodkiem, kardynał Vanicelli Cassoni, wydał rosporzędzenie do świetnich władz, które nie mają żadnego w tém interessu, aby sporządziły na ten cel wiadomości statystyczne z katastru miasta i okręgu.

Publiczność dotąd była przekonaną, że prace sekretaryatu stanu odbiorą całą robotę radzie stanu; teraz jednak dowiadujemy się, że sekcyi prawodawczéj polecono wypracowanie prawa o wywłaszczeniu. Na pierwszém posiedzeniu zajmowano się położeniem zasad tego prawa. W istocie rychło będziemy potrzebowali tego prawa, ponieważ mówią znowu o uformowaniu się towarzystwa z kapitałem dostatecznym dla przeprowadzenia kolei żelaznéj z Rzymu do Civita-Vecchia. Oprócz tego zdaje się, że rada miejska myśli o ozdobieniu miasta, przyczem mówią o uregulowaniu ulic, otworzeniu nowych, a przy prostowaniu tychże trzeba będzie ściąć niejeden wyskok muru. Dla tego należy położyć zasady, według których miejska władza postępować ma przy zniszczeniu tych malowniczych wad budowli. Członkowie sekcyi finansów gubią się w powikłaniu zasad ekonomii i administracyi świeckiéj z ekonomią duchowną. W ogóle pragną, by Mre Morchini ogłosił publiczne swe sprawozdanie o postępowym deficycie skarbu. Żądają także, by narady rady stanu podawanemi były do wiadomości publicznéj, a dziennik Bilanzia w dobrze napisanym artykule dowodzi potrzeby a nawet konieczności tego ogłoszenia.

— Dawno panuje tu zwyczaj, że co rok z kassy loteryi 402 biednych dziewcząt otrzymuje posagi. Ponieważ loterya zostaje pod dyrekcyą ministra skarbu, przeto on dotąd zajmował się rozdawaniem podobnych nagród cnoty. Interes ten, zaprawdę był zbyt nudny. Jak może się tém zajmować człowiek, który do roku ma do czynienia z milionami, by uposażyć 360 dziewcząt 7 i pół skudami, a 42 dziewcząt 30 skudami. Mre Morichini, który finansami zajął się mocno, prosił Ojca św. by go uwolnił od tego obowiązku, a polecił to jeneralnemu wikaryuszowi.

G r e c y a

Według kuryera marsylijskiego miało wybuchnąc wielkie powstanie w Patras, lecz, że prawie wszystkie południowe gazety swe wiadomości przesadzają, przeto według pewniejszego źródła prostujemy tę wiadomość. Stósownie do niego wzniecilo wojsko nieregularne zamieszanie niepolityczne, i zbuntowało się przeciw swojemu pułkownikowi, przyczém dano kilka razy ognia i dwóch ludzi ubito. Przytém zrabowano bank narodowy, zawierający 200,000 fr. Żaden z mieszkańców nie brał udziału w tym rokoszu. O Grywasie, jako naczelniku powstania wcale listy nie wspominają.

Kiedy sprawy grecko-tureckie załatwiają dyplomaci, tymczasem nad granicą turecką dopuszczają się żołnierze tureccy najokropniejszych zbrodni. Żołnierze Daren agi wpadli nocną porą do wsi greckiéj pod Domoks, zrabowali ją, mężczyzn pomordowali a dziewczęta ze sobą uprowadzili. Władze Rumelii zaledwie mogą lud utrzymać od repressalii.

Twierdza Beniowskiego na wyspie Madagaskar.

(Ciąg dalszy.)

Już byli przebiegli bramę, gdy spostrzegli, że Medora przy nich nie było, wołali go ale na próżno, dreszcz zachwiał im nogi, kiedy usłyszeli jęki i wściekłe piski psa, szamocącego i usiłującego ostatniemi już siłami coś pokonać. Wybiegli z zamku i szczęśliwie uciekli. Ledwie przybyli nad brzeg morza, spostrzegli w oddaleniu okręt. Dali znak rozpaczy a okręt go rozpoznał, barka do brzegu przybiła i przewiozła nieszczęśliwych na okręt »Gourable«, płynący z Lukcza do Tamatawy.

To cośmy tu opowiedzieli usłyszał kapitan B. od ocalonych małżonków. Cała załoga okrętowa pragnęła poznać tajemnicę zamku Beniowskiego. Kapitan B. dawny jego towarzysz, znał historyę swego wodza, zezwolił wylądować na wyspę i opowiedział nam co następuje:

»Baron Beniowski był Polakiem. Charakter jego przedsiębierczy podał mu myśl do ukolonizowania wyspy Madagaskar. Udał się w tym celu do swego króla, ale odebrał odpowiedź odmowną, wtenczas przybył do Francyi wytłmaczył ministrowł swe plany, uznano je za dobre i Beniowski w imieniu Francyi wylądował roku 1774. na wybrzeże Antogilskie. Jego sztab z korpusem wynosił tylko 300 ludzi, pomimo tego przedsiewziął projekt olbrzymi. Zaczął od wybudowania wieży, o któréj wyżéj mówiliśmy w celu ochrony od dzikich. W niespełna rok, twierdza była obronną i cały korpus ob nich zabezpieczony.

»Beniowski, dyplomat zręczny, umiał zyskać sobie przyjaźń Królików Madagaskaru, wezwał ich do siebie, wiele im obiecywał, i otrzymał od nich pomoc w wystawieniu miasta, któremu dał nazwisko Luisburga. Jego władza rozciągała się na różne strony wyspy; kilku Królików przysięgło mu na wierność; imię francuzkie było szanowane, ale za to obrażeni zostali Anglicy, nie chcący mieć w sąsiedztwie nikogo, ktoby im mógł szkodzić w projekcie panowania nad całym Oceanem indyjskim. Gabinet londyński przekupił pp. de Bellecombe i Chevreau, rezydentów francuzkish; ci zaraportowali swemu dworowi, że kolonizacya jest niepodobną, wystawili okropny stan miasta Luisburga; w skutku czego Beniowski odebrał rozkaz opuścić wyspę i wrócić do Francyi.

Niespodziewana ta nowina bardzo smuciła część północną wyspy. Mieszkańcy patrzyli z żalem na jego odjazd, bo lubili charakter szlachetny i przedsiębierczy barona. Mówiono, że Beniowski nie chciał być z początku posłusznym królowi, że zamyślał pozostać w mieście przez siebie wzniesionem, i że dopiero namowy dyplomatów europejskich skłoniły go do oddania królowi francuzkiemu władzy, wzniesionéj w imieniu Francyi.

Beniowski zdał zarząd wyspy jednamu z miejscowych królików, człowiekowi walecznemu, roztropnemu, potrzebującemu tylko nauki, aby zostać wielkim. Mąż ten zwał się Laraboin, był królem Sombariwy, a potém miast Nossi-Be i Luisburga.

W dzień przeznaczony na odjazd Beniowskiego, dzicy przyszli tłumnie go pożegnać; rozłączenie było rozdzierające, Beniowski popłynął, ale wkrótce dowiedział się, że Anglicy starają się zabrać dzieło, z taką pracą przez niego wzniesione. Kilku posłanników gubern. bombajskiego, chciało wyrozumieć zamysły Beniowskiego; znaleźli jednę zawsze przeciw sobie nienawiść; zostali wybici, a jeden z nich powieszony. Takie postępowanie wstrzymało Anglików w dalszych krokach przeciw niepodległości osady.

Tymczasem Beniowski nie tracąc czasu, szukał sposobów jéj ocalenia. Trzy lata wystarczyły na to. Dnia 20. Września 1783. okręt amerykański wpłynął na zatokę antogilską, łądka posłaną została do Lambuina i zaraz dwa działa twierdzy przywitały gościa — był nim Beniowski. Malganie wyszli z radością na spotkanie biorącego teraz posiadłość Luisburga, Nossi-Be i Augusti, w imieniu cesarza Józefa II. i z zapałem okrzyknęli go swoim amposakobe.

Beniowski urażony na dwór francuzki za niegodne postępowanie względem siebie, nie mógł ukryć gniewu, powiększał swe siły i zamyślał przeszkodzić przejazdowi okrętów francuzkich przez kanał Mozambicki. Wszędzie wojsko jego odnosiło zwycięztwo, zabrał Ambudinafię, przezywając ją Maurycyanną wybudodał twierdzę, ufortyfikował miasto i na wejściu wystawił most rzucony po nad przepaścią, na 300 stóp głęboką. Kiedy się czuł już dosyć silnym, uzbrajał małe statki i kazał im krążyć po zatoce antogilskiéj. Zabrał tym sposobem okręt, a broń pozostałą na wyspie daną sobie przez króla Francyi, skonfiskował w imieniu Józefa II. swego nowego pana.

(Dokończenie nastąpi.)